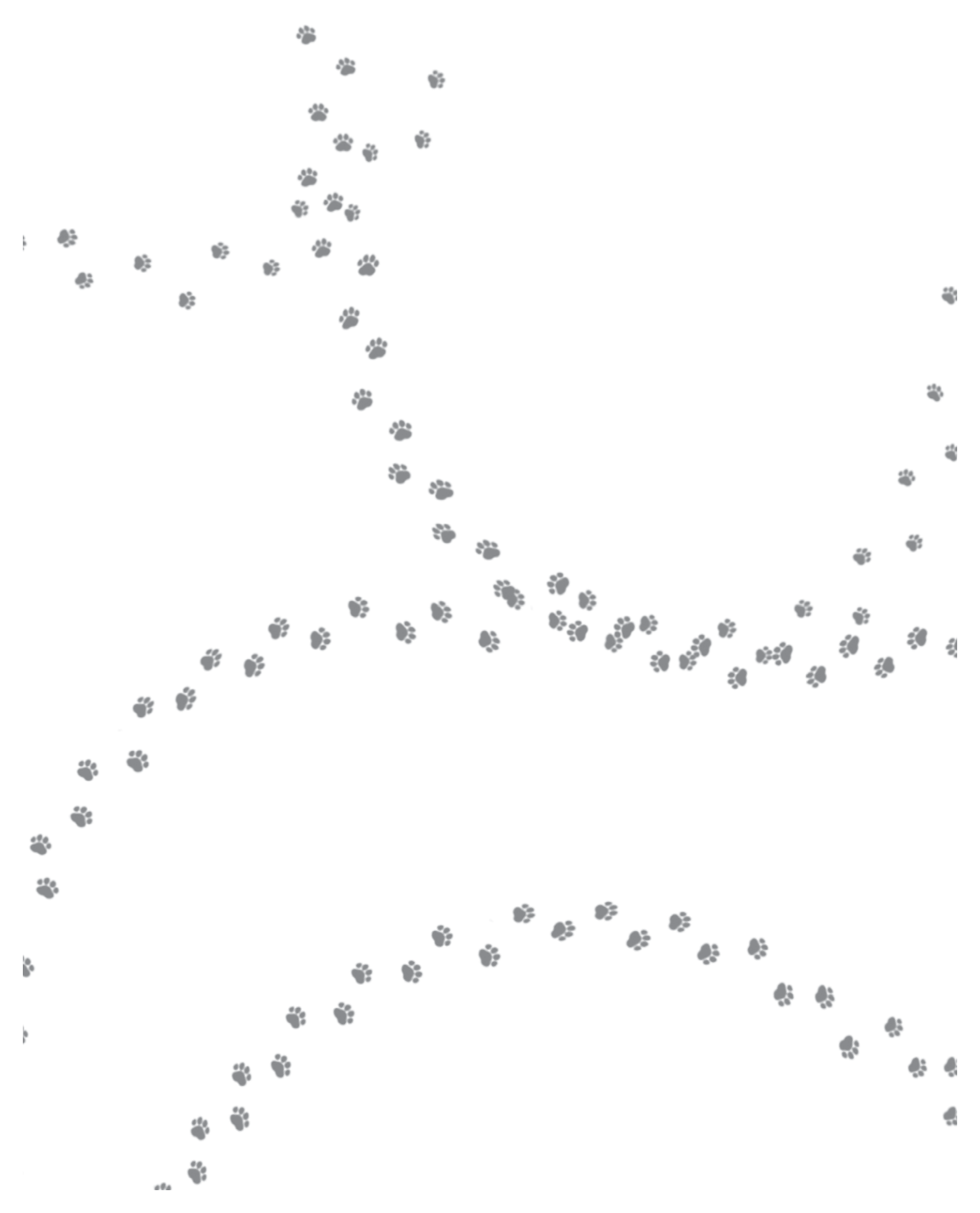


Larysa Nicój

Niegrzeczniątka i marudzielcy





This book has been published with the support
of the Translate Ukraine Translation Program

Niniejsza książka została wydana przy wsparciu
Programu Przekładów Tłumaczenia Ukrainy

**УКРАЇНСЬКИЙ
ІНСТИТУТ
//ІІІКНИГИ**

Larysa Nicoj

Niegrzecznika i marudzielcy



Ilustracje Elina Ellis

Lesiunia-grymasiunia



Na zacisznej ulicy pewnego miasteczka, w schludnym domku, mieszkała rodzina: tata, mama i córeczka. Lesiunia była najzwyczajszym dzieckiem, takim jak wszystkie dziewczynki z tego miasta, no może warkoczyki miała mocniej zaplecione i oczy nieco bardziej błękitne. Chodziła do szkoły i miała w domu kotka. Choć... jedna cecha odróżniała tę dziewczynkę od innych dzieci. Mimo że Lesiunia była już całkiem duża, bo chodziła do pierwszej klasy, strasznie grymasiła!

Poranek Lesiuni-grymasiuni wyglądał tak:

- Mamo, nie chcę wstawać, chcę jeszcze spać!
- To śpij.
- Nie, już nie chcę spać.
- To wstawaj.
- A dasz mi lody?
- Lody z samego rana? Nie, nie dam.
- Chcę lodów! Chcę lodów! Chcę lodów! Chcę...
- Dobrze, dostaniesz lody, ale bądź chwilę cicho.
- Nie chcę lodów i nie chcę siedzieć cicho, zaśpiwam coś.
- Możesz śpiewać, tylko już nie grymaś.
- Nie chcę śpiewać, nie chcę grymasić, chcę lodów, lodów!

Mama z tatą łapali się za głowę. Codziennie rano jak najszybciej wysyłali Lesiunię do szkoły, by samemu uciec do pracy i odpocząć od kapryśnicy. Wieczorem jednak, gdy cała rodzina zbierała się w domu, wszystko zaczynało się od nowa: Lesiunia grymasiła, a rodzice nie mogli się doczekać, kiedy pójdzie spać, z kolei rano biegli do pracy, by odetchnąć od ukochanej córeczki. Żaden lekarz nie wiedział, co poradzić na grymasy Lesiuni; żadne leki nie pomagały na jej przypadłość. Tak mijał dzień za dniem, miesiąc za miesiącem. Rodzice w bezsilności rozkładali ręce i nie mogli nic zaradzić...

